

GŁOS SPOŁECZNY

Dwutygodnik. Organ Stowarzyszeń
Społecznych powiatu białskiego.

Głos Społeczny wychodzi 1 i 15 dnia
każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja: Biała Podl.,
ul. Krótka 1.

PRAWEM NACZELNYM DOBRO PAŃSTWA!

Na dzień 6 sierpnia...

Tym — co dobrowolnie, z miłości ku Polsce, walczyli o Nią.

Byliśmy najofiarniejszymi Żołnierzami Rzeczypospolitej. Zgnietliśmy zakusy wroga na Wolność naszej Ojczyzny!

Gdy Ojczyzna była w potrzebie — dobrowolnie zaciągnęliśmy się w szeregi Armii, stwierdzając, iż za Ojczyznę, każdy z własnej woli — gotów złożyć krew i życie.

Na zew Wodza Narodu porwaliśmy się do Czynu o Wolność i Niepodległość.

W okresie próby — spełniliśmy zadanie najważniejsze. Stworzyliśmy siłę o piersi której rozbiła się siła wroga.

Byliśmy Obrońcami Ojczyzny — przez ofiarę, trud i walkę...

Waleń piersi młodych powstrzymaliśmy atak — i niepowstrzymanym naporem odrzuciliśmy wroga daleko od granic!

Siły odpornej i ducha potęgi nie poskąpił nam Stwórca. Bóg w trudach wspomagał.

Wytrwaliśmy z chwałą na posterunku ojczystym.

Z naszego trudu i znoju, ze stalowej potęgi naszych bagnatów — okrzepła młoda Wolność. Nieśmiertelną chwałą okryliśmy imię Żołnierza Polskiego.

Jesteśmy spadkobiercami chlubnej tradycji i cnoty żołnierskiego oręża!

Niejednego porwała śmierć bohatera. W szerokim świecie nie jedna mogiła żołnierska znaczy nasz szlak zwycięski. Z mogił poległych, z blizn i ran, błysła jasna przyszłość Ojczyzny.

Tryumfem uświęcony został krwawy znój.

Przez blaski chwały, przez wojennych burz zamiecie — ziścił się marzeń cud...

Każdy z nas, każdego — brat, a wszyscy wraz — wielka rodzina! Potężna rodzina tych, co

kalwaryjską szli drogą, w krwawej znoju mitrędze — do Polski wielkiej, jasnej i szczęśliwej.

„Cześć Wam Waleczni, cześć za Wasze męczeństwo, cześć za poniosły poryw do Czynu, za niezłomną wiarę, za męczeńskich trudów zapasy — woła do nas z wyżyn nieba Duch Biskupa Bohatera; cześć przez wszystkie chwile i czasy... zawsze i wszędzie... Niechaj wdzięczność Narodu — będzie chwałą Waszą na wieki!“...

...Walk płomiennych przetrwaliśmy skwar. Zluzowaliśmy pola zwycięstw i chwały.

Przeszliśmy męki tułactwa — lecz nie skończyliśmy poświęceń trudu!

Wstawieni męstwem i siłą oręża — niezatarci w zasług księdze — wróciliśmy na rodzinne pielesze.

Nie mówimy jednak — dosyć poświęcenia. Boć Wiecznym Ofiarnym Zniczem płonie nasz Duch. Nie pożałujemy, jak nie żałowaliśmy krwi — w walce o wolność Ducha!

Pracujemy nadal dla Zwycięskiej Chwały.

Taż sama przyświeca nam Gwiazda Przewodnia. Zawsze mamy serca w górę wzniesione.

W cnota Narodu moc ufamy!

Jesteśmy tymi, co nigdy nie wątpią o wielkiej Przyszłości Polski i o wielkim jej Przeznaczeniu.

W żyłach naszych płynie też sama krew, w piersi też sama drga ochota służenia POLSCE.

Żołnierzami jesteśmy, zbrojnym w miłość pancerną wielkim szczepem rycerstwa — gotowi zawsze na całopalne poświęcenie; Strażą Polski — wiecznie czuwającą.

Tak nam dopomóż Bóg!

A. Nikończuk,

ochotnik W. P. i partyzant z 1918 r.

Biała-Podlaska, sierpień 1938 r.

Sprawa byłych małoletnich ochotników wojennych W.P.

Otrzymany ze Lwowa od Związku Byłych Ochotników Wojennych artykuł drukujemy — dla przekazania w spadku ideowym dla dalszych pokoleń, nazwiska tych, których czyny są wzorem do naślado-

dowania — tym chętniej, że wśród takowych znajduje się człowiek, którego wszyscy dobrze znamy, albowiem należy do szeregu tych ludzi, którzy i w pracy pokojowej są zawsze na drodze rzetelnej zasługi w mozołnej,

a skutecznej pracy dla społeczeństwa — i ciągłą, ofiarną swą pracą pokojową — też wiele przyczynił się — do zwiększenia bogactw i dóbr duchowych narodu.

Redakcja.

Zbliża się XX-ta rocznica odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, godzi się więc wreszcie pamiętać o najmłodszych, którzy bili się w obronie Lwowa, Kresów Wschodnich, w wojnie z bolszewikami i walczyli o polskość Śląska, którzy stanowili formacje pomocnicze, niejednokrotnie wspierające działanie wojsk walczących.

W roku 1920, gdy Rzeczypospolitej Polskiej groziło wtargnięcie bolszewików, zagłada życia i mienia, wtedy na płomienne odezwy Komitetów Obrony Państwa wzywano zewsząd „OCHOTNICZY NA FRONT”. Na ratunek Polski, tłumnie stanęły zastępy ochotników, do służby wartowniczej przyjmowano masowo dziesięcioletnich malców, przeważnie harcerzy, a czternastoletnich wysyłano na front. Piękne lwowianki pisały na chodnikach ulic, że „że ziemia stopy parzyć będzie tym, którzy nie poszli jeszcze bronić Ojczyzny” — z oburzeniem i pogardą spoglądały wykwinne panie na cywilów, z rozkoszą i uwielbieniem na mundury. Kierownicy nawy państwowej obecywali ochotnikom złote góry.

Najskromniejsza i najmniejsza zasługa złożona przez najmłodszych obywateli w ofierze Ojczyźnie, winna być należycie szanowana i czczona. Nie brak tych cichych, mało komu znanych ofiar bohaterskich żołnierzy — dzieci o szlachetnym charakterze, owianych gorącą miłością Ojczyzny, którzy złożyli na ołtarzu Ojczyzny życie i zdrowie.

Dość wspomieć.

Śp. Halina Grabska (lat 13) poległa na polu chwały w obronie Lwowa. Śp. Petrykiewicz Antoni (lat 13) kawaler Virtuti Militari, trzykrotnego Krzyża Walecznych, Odznaki Rycerzy Śmierci Krzyża Obrony Lwowa, Odznaki Trzeciego Odcinka Obrony Lwowa i Orłąt. Śp. Bitschan Jurek (lat 14). Śp. Dufran Jan (lat 12) poległ na polu chwały w obronie Lwowa. Śp. Nykolyn Stefyn (lat 12), Śp. Cirin Jan (lat 15), Śp. Zawidzki Stefan (lat 15), Śp. Łopiski Stanisław (lat 15), Śp. Dorociński Stanisław (lat 15), Śp. Lohinski Tadeusz (lat 15), Śp. Iplek Julian (lat 15) poległ na polu chwały w 1920 roku.

Kaczmarek Józef (lat 14) kawaler Krzyża Walecznych, Jeziorowski Tadeusz (lat 13) kawaler Krzyża Walecznych, Wichnowski Jan (lat 15) kawaler Krzyża Walecznych, Sklinski Władysław (lat 13), Leowensiam Tademuz (lat 13), Wasowicz Ksawery (lat 13) obrońcy Lwowa z listopada. Borkiewicz Kazimierz (lat 15) odznaczony medalem Polska Swemu Obrońcy oraz Gwiazdą Górnośląską, Trzyna Adam (lat 13) odznaczony Orłętami i medalem Polska Swemu Obrońcy, Aleksander Anik-Nikończuk (lat 13) odznaczony medalem Polska Swemu Obrońcy i odznaką Ofiarnych, Wysocki Stanisław (lat 15) odznaczony medalem Polska Swemu Obrońcy, Koczwaro Kazimierz (lat 12) odznaczony Orłętami i odznaką Zasługi, Smolarezyk Wincenty (lat 15) odznaczony medalem Polska Swemu Obrońcy, Kliska Adam (lat 14), Dądrowski Karol (lat 14), Terlecki Józef (lat 15), Marynowicz Mikołaj (lat 15), Woźniakiewicz Leon (lat 15), Poroniuk Roman (lat 15), Klimek Adam (lat 12), Pirog Czesław (lat 12), Śliwa Bronisław (lat 13),

Silbert Bronisław (lat 13), Drobik Bronisław (lat 14), Welter Edmund (lat 14), Pietraszkiewicz Józef (lat 15), Karmela Zygmunt (lat 15), Krawczuk Zygmunt (lat 13), Kowalski Arkadiusz (lat 14), Jankowski Jan (lat 14), Sypniewski Marian (lat 15), Preczym Mieczysław (lat 14), Lubodziecki Stanisław Jerzy (lat 14), Skorczyński Marian (lat 15), Bruszkiewicz Władysław (lat 15), Grochowski Stanisław Wiktor (lat 15), Zgardowski Stanisław (lat 14), Onycher Kazimierz Franciszek (lat 15), Reiter Józef (lat 15), Biały Jan (lat 15), Saffko Józef (lat 15), Adamik Franciszek (lat 15) Szydłowski Władysław (lat 14), Wałkowiak Bolesław (lat 15) — i wielu, wielu innych, którzy wśród trudu, znoju i mitręgi rozrywali okowy jęczącej w niewoli Ojczyzny.

Nie każdemu wiadomo, jaką rolę odegrały dzieci płockie, włocławskie, a zwłaszcza lwowskie, dając przykład starszym w czasie bohaterskiej obrony miast. Dziecko polskie zadziwiając swych i obcych czynem, nie mającym wzorów w historii stworzyło jedną z najpiękniejszych w Odrodzonej Polsce legendę bohaterstwa dzieci lwowskich.

W czasie inwazji bolszewickiej w Małopolsce uczniowie szkół powszechnych nieletni chłopcy uciekali z domów nie powołani ustawą poborową, porwani polskim mitem narodowym, porwani polskim poczuciem powołania dziejowego idąc pod sztandary oddziałów ruszających na front niosąc olbrzymi zapal w szeregi wojskowe — oddawali usługi armii polskiej — pełniąc z narażeniem życia ochotniczą służbę wywiadowczą, kurierską i t. p. Jeden z nich Roman Poroniuk (lat 15) w Busku w Małopolsce w czasie inwazji bolszewickiej, gdy patrol bolszewicki zajęty był plądrowaniem mieszkań prywatnych, uniósł sam jeden kulmiot nieprzyjacielski, schował go do obozu i oddał po nadejściu placówek polskich, dowódcy.

Mija osiemnaście lat — owe heroiczne czyny zacierają mgła zapomnienia, w otchłań czasu coraz głębiej zapada okres walk o Polskę, wiele postaci mogących być wzorem dla przyszłych pokoleń zakrywają inne, nowe, blednie żywe wspomnienie trudów poprzedzających tę wielką chwilę. Kurz zapomnienia okrywa najpiękniejsze karty historii Polski.

Czyny wielkie, bohaterskie prawdziwie heroiczne wołają same za siebie, o uczczenie dzieci żołnierzy — tych, którzy w nieletnim wieku jako najmłodszy zdecydowali się oddać swoje życie i zdrowie, jest wskazanym — dla przekazania w spadku ideowym dla dalszych pokoleń, jako wzór do naśladowania Ich czynów.

Wydaje się rzeczą niedopuszczalną, aby dzieło nie uznano tego, co zdziało dziecko polskie w obronie swej Ojczyzny, może też Ci najmłodszy żołnierz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej o których tak haniebnie zapomniano — znajdują wreszcie umiarodajnych czynników odpowiednie zrozumienie.

Lwów, w lipcu 1938 r.

Z działalności Z. P. O. K. w Białej-Podl. w r. 37/38.

(Dokończenie).

Referat wychowania obywatelskiego pod kierunkiem p. dyr. Madlerowej prowadzi świetlicę na Woli dla dziewcząt i kobiet. Zajmuje się nią gorliwie p. G. Zaborowska. Pracę w świetlicy podzieleno na: wychowawczą, gospodarczą, okolicznościową i imprezową. Wygłoszono dwadziesiąt pogada-

nek, przeprowadzono kurs trykotarski i urządzono kilka zebrań towarzyskich, obchodów i uroczystości, mianowicie: dwie wieczornice w zapusty, jajko święcone, akademię propagandową na F. O. M., poranek pieśni i poezji religijnej; 20. III. i 11. V. odbyły się uroczyste obchody poświęcone ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Referat wytwórczości współpracował przed gwiazdką z referatem Opieki nad Matką i Dzieckiem przez szycie sukienek dla najbiedniejszej dziatwy. Po za tym panie z Referatu robiły zabawki na choinkę i roboty sprzedane na kiermaszu zorganizowanym przez K. P. Z. gdzie Z.P.O.K. miał swój kiosk, a dochód został przeznaczony na przedszkole. Przedszkole pod kierunkiem p. Wawalskiej obejmuje 40 dzieci z warstw najbiedniejszych, które oprócz opieki i pouczającej zabawy otrzymują posiłek stanowiący dla nich ważne dożywienie. Opiekę lekarską dzieciom przedszkola ofiarowuje bezinteresownie p. dr. Ogłozowa a dentystyczną p. dr. Gelbardowa. Referat finansowy urządził bal który dał 375 zł. dochodu przeznaczonego dla przedszkola.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem prowadzona jest przez lekarkę naczelną p. dr. Ogłozową i opiekunkę p. Wandę Kowalewską. Stacja zatrudnia jedną lekarkę i dwie pielęgniarki. Liczba dzieci znajdujących się w ciągu roku pod opieką wynosi 1077, udzielono dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt osiem porad. Zbadano 346 kobiet, odwiedzin domowych było 640, lampą kwarcową naświetlono 543 dzieci (50% bezpłatnie). Zaszczepiono 826 dzieciom ospę, na gwiazdkę obdarowano 23 dzieci sukienkami oraz wydano 215 sztuk bielizny.

Oddział nie organizuje swojej kolonii, ale dzieci z przedszkola wyjeżdżają co roku do Leśnej Podlaskiej na kolonie, które urządza Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom.

Regionalny strój podlaski

Co do kobiet, to te z nich, które jeszcze trzymają się starego obyczaju, noszą sukienne, granatowe t. zw. przyjaciółki, t. j. do stanu przykrojone, z tyłu mocno fałdowane, na haftki zapinane kapotki. Kołnierz takiej kapotki kolisty, wykładany, dość szeroki, spada na plecy; guziczki zaś płaskie, mosiężne, we dwa rzędy i jeden przy drugim na fałdkach z tyłu, oraz obramowanie brzegów kapoty, kołnierza i mankietów, a także szwów na plecach siwą tasiemką i także szamerowanie na piersiach, stanowią jej ozdobę. W zimie z pod kapotki wystawa duży, kolisty kołnierz z drobnych siwych baranków, którymi też i karwase (mankiety) obkładają.

Starsze kobiety, idąc do kościoła, wkładają na letnie czy zimowe ubrania, rodzaj szala, zwanego kilimkiem, wyrabianego w białe i niebieskie, poprzeczne paski, który noszą przez plecy z lewego ramienia ku prawemu bokowi i przytrzymują na piersiach. Do całości stroju należy książka do nabożeństwa, obwinęta w białą chusteczkę, a czasem i trzewiki w rękach, które dopiero pod miasteczkiem bywają wkładane na nogi. Letnie ubranie, podług starego obyczaju, stanowi gorset z czarnej, a częściej z jaskrawej wełnianej tkaniny, zapinany na przodzie na haftki. Wychodząc z domu, zarzucają na plecy długi, fałdzisty, pod brodą na troczki zawiązany fartuch. Podobny fartuch, tylko krótszy i niefałdowany, noszą też na przodzie w pasie i ten nazywa się zapaśnikiem. Oba te rodzaje fartuchów wyrabiają specjalnie w poprzeczne, różnokolorowe, najczęściej białe, niebieskie i czerwone prążki. Kołnierz szeroki od koszuli, ozdobiony żabkami, zapięty na guziczek,

wykładają na ubranie. Rękawy koszuli bez żadnych ozdób, kończą się przy rękę drobnymi fałdkami i wykładanymi mankietami. Szyję zdobią kolorowe paciorki ze szkła, bursztynu, czasem z koralu, lecz nie więcej jak po jednym lub dwa sznureczki. Włosy noszą, tak mężatki jak i dziewczyny, gładko zaczesane, na środku rozdzielone, splecione w drobne warkoczyki, z tyłu głowy płasko upięte. Dziewczyny miejskie przychodzą nawet do kościoła z odkrytą głową; wtedy zdobią ją kwiatami; wiejskie zaś zawiązują pod szyją z głowy spadające niewielkie muślinowe lub wełniane chusteczki. Mężatki uważają sobie za obowiązek religijny chodzić zawsze w czepku, na który, gdy wychodzą z domu, zakładają chusteczkę kolorową, ułożoną w zawój, lub, jak obecnie, częściej pod brodą zawiązaną. Wogóle od lat dwudziestu nastąpił niepowstrzymany popęd ku zmianie ubrania i chociaż po staremu cały przyodziewek z małymi wyjątkami, robi się z materiałów w domu przygotowanych i mniej więcej podług starych wzorów, to jednak formą i nazwami odstąpiono od dawnego obyczaju na korzyść nowego. Mężczyźni nie chodzą już w kapotach, ale stroją się w surduty, paltony i kurtki; kobiety porzuciły gorsety i przyjaciółki, a przyśwoiły sobie kaftany i szubki. Zostały jeszcze dawne sorce (spódnice) i fartuchy, wyrabiane ze lnianych i wełnianych nici, chociaż i tu nowym kratkom ustąpić musiały dawne prążki i paski; dawne też barwy: biała, czerwona i niebieska wyparte zostały mnóstwem kolorów pstrokatych, na które Żydkowie „aleniną“ farbują wiejskie przedziwo.

(Dok. nast.)

J. Makaruk.

Prace nad przygotowaniem ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej

Celem przygotowania obrony ludności cywilnej przed grożącym niebezpieczeństwem „z powietrza“ na które w dobie obecnej wszystkie państwa kładą jaknajwiększy nacisk. Obwód L. O. P. P. w porozumieniu z władzami administracji ogólnej przeszkolił na specjalnych kursach dla ludności cywilnej w roku bieżącym z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej kilkaset osób z pośród mieszkańców tuł. miasta i powiatu, oraz wszystką młodzież szkolną wyższych klas szkół śred-

nich, zawodowych i powszechnych tak w powiecie jak i w samym mieście. W czerwcu zaś b. r. przeszkolono nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu białskiego i częściowo radzyńskiego.

Jak widać z powyższego Liga Obrony Przeciwpowietrznej i przeciwgazowej bierze bardzo żywy udział w przygotowaniu obrony dla ludności cywilnej, która w czasie wojny najwięcej ucierpi.

Nie istnieją dla floty powietrznej żadne przesko-

dy sztuczne lub naturalne, nie istnieje ani przestrzeń, gdzieby samolot nie mógł dolecieć ani też pora roku czy dnia. Obronić nas może jedynie silne własne lotnictwo, znajomość biernego przeszkadzania i utrudniania nalotów oraz znajomość użycia maski przeciwgazowej. Zapomnijmy o sposobach prowadzenia dawnych

wojen, gdzie ludność cywilna o wiele mniej ucierpiała od zniszczenia jakie ją czeka w przyszłej wojnie.

Zapisujemy się na członków L. O. P. P., aby chociaż skromną cegiełką w postaci składek miesięcznych przyczynić się do obrony w przyszłej wojnie naszych rodzin i dobytku.

Z Białej Podl.

Nowy Zarząd tut. Obwodu L. O. P. P.

W dniu 12 czerwca b. r. odbyło się w Obwodzie Powiatowym Biała Podl. doroczne Walne Zgromadzenie członków L.O.P.P. reprezentowane przez delegatów wszystkich Kół L.O.P.P. tutejszego powiatu.

Na zgromadzeniu tym między innymi sprawami dokonano również wyboru nowego Zarządu Obwodu L.O.P.P. w osobach: prezes p. dyr. L. Bartel, wiceprezes p. wicestarosta B. Górny, sekretarz p. S. Hauschild, skarbnik p. W. Gwardyś. Poza tym weszli do Zarządu pp.: inż. A. Wałowski burmistrz m. Białej, inż. E. Czekaliński, inż. E. Zobel, A. Wielgosz, M. Rutkowski oraz przedstawiciele Komendy Garnizonu, Inspektora Szkolnego i Starostwa Powiatowego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano p.p.: A. Bonikowskiego, P. Kamińskiego i A. Wrzoska.

Składka Niższych Funkcjonariuszów Państwowych na rozbudowę lotnictwa

Koło Niższych Funkcjonariuszów Państwowych w Białej Podlaskiej złożyło kwotę 38 zł. 40 gr. na budowę Eskadry Samolotów Ziemi Lubelskiej.

W związku z tym miło nam jest stwierdzić wysokie poczucie ofiarności u Niższych Funkcjonariuszów Państw. i zrozumienie potrzeb w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej.

7-miesięczny okres zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej

Według wytycznych Min. Spraw Wojsk. i Wojewódzkiego Komitetu F. O. N. w Lublinie akcja zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej trwa od 1 kwietnia do 31 października. Konieczność wzmocnienia obronności Polski jest sprawą — nadzwyczaj pilną!

Na pokładzie s/j „Zawisza Czarny“

Wspomnienia z rejsu propagandowego po portach szwedzkich.

(Dokończenie)

Płyniemy farwaterem Kalmar Sund. Krążymy między wiechami i ionymi znakami pływającymi dla statków, niby śnieżno-pióra mewa szukająca zera na czubkach fal. Poza nami pozostała kilkudniowa włóczęga po morzu, przy Gotlandzie. Cudne Visby, perła Bałtyku, miasto przeróżnych róż i tulipanów. Port Oskarshamn ze swymi barami, fabrykami, z zakładami przemysłowymi, muzeami.

Kalmar. Miasto wśród skierów, poprzerzynane wodnymi kanałami, miasto ludzi pracy, ludzi morza. Zamek. Potężne fosy i bastiony: rów, bagno, mur piętnastometrowy, rów, woda... Armaty spiżowe z XVI w. groźnie spoglądają na miasto, okolicę i na inne, dalekie przestrzenie morza. Zamek z XIII w. brontony przez polskich rycerzy, za czasów Zygmunta III roszczącego pretensje do korony szwedzkiej. Cześć Wam bezimienni skrzydlaci

W interesie bezpieczeństwa narodu trzeba, aby zbiórka na F. O. N. dała jaknajwiększe wyniki; każdy obywatel powinien chętnie i skwapliwie złożyć na ten cel swą ofiarę. To też Miejski Komitet F. O. N. w Białej Podl. uważa za zbędne przypominać, że **nikt od udziału w akcji na F. O. N. uchylić się nie może.**

Normy świadczeń na F. O. N. są następujące:

- I. Przy uposażeniu:**
- | | |
|---------------------------------|---|
| od 160 zł. — 20 gr. miesięcznie | IV. Zawody wolne (adwokaci, właściciele nieruchomości i t. p.) |
| od 161 zł. do 300 zł. — 1/4% „ | od miesięcznego dochodu netto |
| „ 301 zł. do 600 zł. — 1/2% „ | (po odliczeniu podatku dochodowego): |
| „ 601 zł. do 800 zł. — 1% „ | od 160 zł. do 300 zł. — 1/2% mies. |
| „ 801 „ do 1200 zł. — 1 1/2% „ | „ 301 „ do 400 „ — 3/4% „ |
| „ 1201 „ do 2500 zł. — 2% „ | „ 401 „ do 600 „ — 1% „ |
| „ 2501 „ wzwyż — 4% „ | „ 601 „ „ 1000 „ — 2% „ |
| | „ 1001 „ „ 2000 „ — 2 1/2% „ |
- II. Przemysł** wpłaca 1/5 zasadniczej opłaty świadectwa przemysłowego. **Przedsiębiorstwa przemysłowe** opłacają — 3% od kwoty obrotu, wykazanego w r. 1937.
- III. Świadczenia od lokali** wynoszą:
- | | |
|---------------------------------|---|
| od 3 izb — po 3 zł. miesięcznie | V. Przedsiębiorstwa handlowe płacą: I kat. — od 1000 do 2000 zł.; II kat. — od 100 zł. do 151 zł.; II b kat. — 35 zł.; III kat. — 25 zł.; IV kat. — 5 zł. |
| od 4 izb — po 10 zł. „ | VI. Rzemieślnicy płacą od 1% do 1 1/2% |
| od 5 izb — po 25 zł. „ | VII. Emeryci mogą być (w-g wyboru) objęci albo świadczeniami od lokali albo świadczeniami od uposażeń. Opłacają świadczenia za pośrednictwem Izb Skarbowych lub instytucyj, wypłac. emeryturę. |
- Posiadacze lokali od 3 izb wzwyż, opłacający świadczenia z tytułu świadectwa przemysł., dochodu lub obrotu oraz lokale zawodowe, handl., przemysł., rzemieśl. związków i organ. społecznych — świadczeniom od lokali nie podlegają
- VIII. Rolnicy** 1) na terenie m. Riałej Podl. — wpłacają jednorazowo 6% od podatku gruntowego za r. 1938; 2) na terenie powiatu — w-g skali opodatkowania się rolników przyjętej przez Powiatowy Komitet F.O.N.
- Powyższe obowiązujące normy świadczeń pie-

rycerze, zakuci w pancerze, trzymani niezłomną wolą Najjaśniejszego Króla Pana. Cześć Wam za bohaterską obronę, sześciomiesięczny trud, chłód i znój. Wstawiliście mężną obroną imię Polski wojującej na morzu, czującej potrzeby polskich wód, wód Bałtyku.

Dziś... „Zawisza Czarny“ ciął dziobem fale, wrzynał się w wały wodne, sunące mu na spotkanie, odwalał je na boki, jak lemiesz, czarną, pulchną ziemię. Załoga przy linach, wśród żagli, uwiija się po pokładzie, mocuje się z falami. Chwyciła się za bary ze szturmem, pluje mu w oczy, drwi z niego...

„Myśmy polscy marynarze, strażnicy morskich fal“ — dumny okrzyk wyrwa się z piersi, zmęczonej, falującej, jak sine fale, z białymi kołnierkami. Myśmy wyszli na morze, my młodzież, po pracę, po trud, po pracę polskiego marynarza. Wyszliśmy, by ukształtować lądowe dusze na dusze i serce ludzi morza, ludzi rozumiejących szum fal, pomruk słonych wód Bałtyku, symfonię Polskiego Morza.

Wł. Zacharuk.

nieżnych pobierane będą w ciągu 7 miesięcy, t. j. za okres od 1. IV. do 31. X 1938 r. O tym ludność została powiadomiona specjalnymi obwieszczeniami.

Miejski Komitet zbiorczy na F. O. N., mając na uwadze wzniosły cel tej akcji, **wzywa wszystkich obywateli, związki, stowarzyszenia i organizacje, by niezwłocznie przystąpili do wpłacania przypadających od nich kwot.** Składki należy wpłacać do K.K.O. w Białej Podl., na rachunek Miejsk. Komitetu F.O.N., konto Nr. 13.

Zwiększając obronność państwa — zwiększamy nasze bezpieczeństwo wśród uzbrojonych i nieustannie dozbierających się państw ościennych. (k)

O nawożeniu ozimin

Przeciętny zbiór na okres od 1931/32 do 1935/36 roku wynosił w Polsce: pszenicy 11,2 q a żyta 10,9 q z ha. Tymczasem w Niemczech zbierano w tymże samym okresie przeciętnie 21,7 q pszenicy a 17,4 q żyta z ha. Porównując te wyniki, nasuwa się pytanie, co właściwie jest powodem tak małej wydajności naszych gospodarstw. Jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy jest, że zboża ozime otrzymują u nas po największej części zbyt słabe pod względem siły nawozowej stanowiska.

Aby uprawa ozimin mogła dać należyty efekt, muszą one znaleźć w glebie odpowiednią ilość składników pokarmowych. Poza tym niezmiernie ważny jest fakt, aby ten pokarm znajdował się w ziemi w formie łatwo dostępnej już w pierwszym okresie rozwoju ozimin.

Uniwersalnym nawozem pod rośliny jest obornik. Jednak stosowanie obornika pod oziminy jest zabiegiem w wysokim stopniu nieracjonalnym, ba nawet niebezpiecznym! Obornik obniża odporność zbóż na suszę, na wyleganie i na rdzę. Poza tym rośliny zbożowe nie wyzyskują należycie obornika, nie mówiąc już o tym, że razem z gnojem wprowadzamy do gleby niezliczoną ilość chwastów.

Wobec powyższego najdogodniejszym środkiem, za pomocą którego należy zasilać gleby pod zboża ozime, są nawozy pomocnicze, czyli mineralne. Pospolicie w użyciu są nawozy: fosforowe, azotowe i potasowe.

Z materiałów zebranych przez nasze Zakłady i Koła doświadczalne bezsprzecznie wynika, że większość gleb naszych jest uboga w fosfor. Nie należy się temu dziwić, jeśli się zważy, że przez cały okres wojny światowej oraz przez szereg lat kryzysowych po wojnie, oszczędzano w pierwszej linii na nawozach fosforowych. Nawożenie fosforowe decyduje o rozwoju systemu korzeniowego oraz wpływa ogromnie na plon i dobre wykształcenie ziarna, jak również zwiększa zimotrwałość i uodpornia zboża przeciwko rdzy. Ze zbóż ozimych najwrażliwsze na nawożenie fosforowe jest żyto, z kolei pszenica i wreszcie jęczmień ozimy. Przy tym wymagają one obecności fosforu w glebie w postaci łatwo dostępnej.

Z pośród nawozów fosforowych jedynym nawozem, u którego składnik pokarmowy, t. j. fosfor, znajduje się w postaci bardzo łatwo rozpuszczalnej w wodzie, jest superfosfat. Superfosfat znajduje się w handlu w dwóch gatunkach, a to zawierający 18% i 16% fosforu (P₂O₅) w 100 kg. Obydwa te gatunki różnią się między sobą tylko ilością składnika pokarmowego,

t. j. fosforu. Z powodu łatwej rozpuszczalności składnika pokarmowego rozchodzi się on bardzo równomiernie w warstwie urodzajnej gleby. Superfosfat nadaje się na wszystkie rodzaje gleb, za wyjątkiem bardzo kwaśnych, a jest wprost nieocenionym, bezkonkurencyjnym nawozem na gleby wapienne (borowiny, rumosze).

Nawożenie fosforem przeprowadza się z reguły w jesieni. Dawki należy normować zależnie od stopnia reakcji gleby na to nawożenie. Naogół dawki od 25—40 kg. fosforu t. j. od 150—270 kg. superfosfatu 16% owego na ha uważać należy za zupełnie wystarczające. (Dok. nast.) Inż. St. B.

K. K. O. radzi i pomaga rolnikom powiatu

Podobnie jak pszczoła odkłada zasoby miodu, budując w lecie plastry na długie miesiące zimowe, tak też każdy człowiek przez oszczędność zabezpiecza przyszłość sobie i swoim najbliższym. **Życie jest zmienne, trzeba patrzeć i na tylne koła tego wozu:** może przyjsć jakiś kryzys, nieszczęśliwy wypadek, choroba, a w każdym razie przyjdzie starość wraz z upadkiem sił do pracy.

Oszczędność skłania nas do rozsądnej postawy i wobec „dzisiaj” i wobec „jutra”. W życiu zwycięża ten, kto oprócz należytego napięcia sił czynnych, **tworzy ową „rezerwę na wszelki wypadek”** — na wzmocnienie lub obronę swej pozycji i sytuacji życiowej. Tutaj właśnie pomaga nam oszczędność życiowa wogóle, a oszczędność pieniężna — w szczególności.

Nasze rolnictwo, zwłaszcza na wsi, potrzebuje dużo grosza, by wejść na drogę opłacalności i należytych zysków. Uszlachetnienie produkcji rolniczej, melioracje, organizacja spółdzielni rolniczych, jak spółek mleczarskich, jajczarskich, hodowlanych, maszynowych, magazynów zbożowych, handlowo-rolniczych i t. p. wymaga kredytu. **Na te wszystkie cele trzeba pieniędzy,** których z łatwością może dostarczyć samo społeczeństwo — jeżeli będzie uprawiać systematyczną oszczędność i jeżeli każdy zaoszczędzony grosz będzie składany do Kas Oszczędności.

Zaoszczędzony pieniądz, o ile ma przynosić korzyść społeczną, musi być złożony do takich kas, gdzie mając zupełne prawne zabezpieczenie, przynosi on nie tylko procent, lecz — co ważniejsze — może być użyty przez daną instytucję, jako pożyczki dla tych, którzy dając należyty gwarancję, chcą go użyć do celów gospodarczych. Do tych instytucyj finansowych należą Komunalne Kasy Oszczędności, a w tej liczbie i **K. K. O. w Białej Podl.** K. K. O. jest wspólną własnością wszystkich obywateli miasta i powiatu, rozwija działalność dla dobra wszystkich i dlatego też jest obowiązkiem wszystkich obywateli, ażeby swe oszczędności składali do K. K. O. i z nią współpracowali.

W wypadkach nagłej potrzeby każdy, oszczędzający na książeczkę K. K. O., znajdzie w tej instytucji i radę i pomoc finansową. Zapamiętajmy, że **„zawsze pomoże, nigdy nie zawadzi, gdy rolnik pilnie swoje oszczędności w K. K. O. gromadził!”** S. Z.

Składajcie ofiary na F. O. N.!

Kino, teatr, muzyka

Kino „Tęcza“

W programie od 1 do 15 sierpnia b. r. między inn.:
„JOSHIWARA“ — film o kolosalnej wystawie, obfitujący w niezwykle momenty dramatyczne, sensacyjne i miłosne. Dramat rosyjskiego oficera, który zakochał się w Tokio w gejszy z Joshiwary. Joshiwara — to „dzielnica rozkoszy“ w pięknej stolicy państwa „Wschodzącego słońca“. Na przeszkodzie zakochanym staje Japończyk, rodak „słodkiej gejszy“. Sielanka przechodzi w tragedię o tak przejmujących momentach jak rozstrzelanie gejszy i śmierć rosyjskiego oficera. Wraz z tonem dramatycznym rozwija się motyw wielce intrygującej sensacji, dla której tłem są interesy polityczne i kulturalne dwóch sąsiedzkich, lecz odmiennych rasowo narodów — Rosji i Japonii. Film zachwyca pięknymi melodiami rosyjskimi i japońskimi.

W rolach czołowych grają: Sessue Hayakawa i Richard Pierre Willm — bohater filmu „Moskiewskie noce“; pozatym — zespół pierwszorzędnych sił ekranu.

„Joshiwara“ jest niezwykle pięknym i zajmującym dziełem; utworem o wysokich wartościach artystycznych, dającym widzowi cały szereg głębokich wrażeń i przeżyć.

Zawsze sobie poradzi, kto oszczędności w K.K.O. gromadzi!

Pamiętajmy, że drogę do dobrobytu toruje

Książeczka Oszczędnościowa

K. K. O.

w Białej Podl., Plac Wolności № 27.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe (od 1 zł.) przyjmuje K.K.O. codziennie od godz. 8 do godz. 14.

Zapisujcie się na członków T-wa Papier. Budowy Szkół!

Od Kapsztadu do Aiaski

Wszyscy piją „ZDRÓJ PODLASKI“:

WODY GAZOWE, LEMONIADY, ORANŻADY!
SKLEP WYTWÓRNI „ZDRÓJ PODLASKI“

Biała P., Plac Wolności 4 (obok Podhurtowni)
 Produkuje z wody źródlanej (studnia artesyjska),
 poddanej analizie chemicznej przez prof. Makarewicza.

Z książek i wydawnictw

„Przewodnik Gospodarski“ № 30—31 b. r.: Rząd nie dopuści do gwałtownego spadku cen zboża — Po żniwch — Trzeba już teraz pomyśleć o zasobach paszy — Uprawa rzepaku i rzepiku — Osuszenie i nawadnianie łąk — dział: Drobny plantator buraka cukrowego — Bezrobocie na wsi, a niema ludzi do pracy — O co chodzi? — Poradnik prawny — i inn.

„Siew Młodej Wsi“ № 30—31 b. r.: Instruktorzy — Na „polskiej drodze“ — Zmienił się wiatr — Przyniesienie Rolnicze jako czynnik postępu na wsi — Porachunki z autorami — Dwulecie wojny hiszpańskiej — Z Polski i ze świata — Dział prawny — odcinek: Prawdziwe uznanie — w-g pow. J. Wiktora — Rozstrzygnięcie konkursu: „Opis życia, prac, przemysłów i dążeń“ — i inn.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej Feliks-Edmund Kościacz mający kancelarię w Białej Podlaskiej przy ul. Grabanowskiej Nr 37 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1938 r. o godz. 9 w majątku Woronicz, gminy Swory, w lesie „Dalekie“ odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Świątopełk Mirskiego składających się z 300 metrów drzewa opałowego sosnowego (szczapy) oszacowanych na łączną sumę zł. 1500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Biała Podlaska, dnia 21 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej

Sygnatura: Km. 838/37.

(—) Feliks Kościacz.

5.000.000 kobiet nie może się mylić

używając

WITAMINOWY PUDER „H I M“!

Cudowną cerę, matową aksamitną w dotyku skórę, naturalne piękno, którego ani deszcz ani wiatr ani zmęczenie spowodowane pracą, tańcem i t. p. zniszczyć nie może osiągnie Pani używając stale

WITAMINOWY PUDER „H I M“

Generalne Zastępstwo Laboratorium „H I M“ na Polskę:

SKŁAD APTECZNY M. HOFFERA

Biała-Podl., Pierackiego 8, telef. 50.

Okulista

Dr. M. SZNAJDER

Biała Podlaska, ul. Krótka 3 (Budkiewicza 9)

powrócił

Prenumerata (z przesyłką):

rocznie — 3 zł. 50 gr. półrocz. — 1 zł. 80 gr.
 kwartalnie — 90 gr. pojedyn. egz. — 15 gr.

Prenumeratę zamiejscową prosimy przysłać albo zwykłym przekazem pocztowym pod adr. Administracji albo na konto czek P. K. O. 51.161. Właściciel konta: K. K. O. w Białej-Podl. (z zaznaczn. na odwr. „na rachun. „Głosu Społ.“).

Prenumeratę należy opłacać z góry.

Obwieszczenia, dłuższe sprawozdania, rezolucje, hasła rekl., anonsy, podziękowania i t. p. są drukowane w „Gł. Społ.“ za opłatą. Ogłoszenia do „Głosu Społ.“ przyjmuje Administracja oraz Drukarnia Spółdz. „STER“ z odp. udz. w Białej P., ul. Reformacka № 5a.

Cena ogłoszeń:

cała strona — 100 zł. 1/4 strony — 25 zł.
 1/2 strony — 50 zł. 1/8 strony — 13 zł.

Ogłoszenia mniejsze — 30 gr. za cm. kw. zajmow. miejsca. Ogłosz. drobne — 10 gr. za wyraz.; o poszukiwaniu pracy — 5 gr. od wyrazu. Ogłosz. w ukł. tabelarycznym o 25% drożej. Ogłosz. są zamieszczane po za tekstem redakcyjnym. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Biała Podlaska, ul. Krótka № 1.

Biuro Red. i Adm. czynne dla interesantów: wtorki, czwartki, soboty: godz. 13—14.

Redaguje Komitet.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych artykułów oraz zamieszczania ich w ustalonym przez Redakcję terminie. Artykuły do N-ru bież. powinny być nadsyłane do 8 i 23 dnia danego m-ca.

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białej Podl.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
 Stanisław Duński.

Drukarnia Spółdzielcza „STER“ z odp. udz. w Białej Podlaskiej, Reformacka 5a.